

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych, w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA
Kwartalna.....złp. 12
Miesięczna..... „ 5

Jutro Placydy Fanny.



Przegląd Krakowski

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE

Barometr zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzien godzina	Barometr na 00 ℓ.	Therm:	Higro-metr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
7 27	„ 7, 367	-- 0,1	+ 4,7	Zadən	Pogoda	Mgla
12	„ 7, 269	+ 9,6	2,0	Pn. wschodni słaby	„ „	
9 3	„ 6, 996	+ 10,9	3,0	„ „	„ „	
9	„ 7, 031	+ 4,8	+ 1,0	Pl. zachodni słaby	„ „	

Cześć Urzędowa.

LOTERYA KRAJOWA.

W 576 ciągnienu dnia 9 Października 1833 roku w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały numera następujące:

8. — 45. — 39. — 7. — 70.

Przyszłe Ciągnienu 577 przypada dnia 16 października 1833 roku.

Cześć Nieurzędowa.

WIADOMOŚCI Z DAWNIEJSZYCH POCZT.

A U S T R Y A.

Wiedeń 17 Września.

Przybyli tu rossyjski i francuzki goniec z Konstantynopola. Pierwszy spieszył do Münchegrätz, drugi oddawszy depesze posłowi francuzkiemu spiesznie udał się w dalszą podróż do Paryża. Ciekawość publiczności wysila się na domysły o treści depeszów. Mówią, że poseł francuzki w Konstantynopolu rozwija na nowo wszelką swą biegłość, dla podniesienia wpływu swego gabinetu w Turcyi.— Za kilka dni będziemy mogli więy wiedzieć, dosyć tymczasem że w Kon-

stantynopolu ciągle odbywają się ważne dyplomatyczne układy; i że pomimo utlumionego tamże zgiełku bronii, tem czynniejszemi są wszystkie strony. Pan Prokesch de Osten, który był niedawno z Egiptu powrócił, znowu wysłanym został. Sprężystemu zarządowi Mehmeda Alego, nietylko się powiodło utworzyć wyćwiczone woysko, lecz także dochód kraju przez ożywienie przemyślu pomnożyć. Porta-mało ma woyska i handel zupełnie upadł. Zapewniają wprawdzie, iż Mehemed Ali niemyśli o nowych przedsięwzięciach, że okazuje wiele umiarkowania, i jak mówi, dosyć ma do czynienia z nabytymi prowincyami; ale jego syn Ibrahim pewnie inaczej myśli; chciwością sławy i bogactw podniecany, pewnie po śmierci oycy swego, ubiegać się będzie za nowemi zdobyczami. Podeszły wiek Mehmeda Alego każe się co chwila lękać nastąpienia jego śmierci. (G. P. S.)

NIEMCY

Frankfort 14 Września.

Od kilku dni przejeżdżają przez nasze miasto małe oddziały Francuzów, którzy, jak

mówią, udają się do Pragi w tym celu aby byli tam obecnymi w czasie dościa pełnoletności księcia Bordeaux, i złożyli temuż hołdy. Wszyscy, sądząc z ich powierzchowności, należą częścią do stanu duchownego, częścią też do dawniejszego woyska.

(G. W.)

A N G L I A.

London 22 Września.

N. Pan przybył do miasta z pałacu Windsor. — Eskadra Angielska według najnowszych doniesień, stojąca pod Lizboną wplynęła na Tag, aby w przypadku potrzeby bronić poddanych angielskich. Właśnie wczoraj donosiła ministerjalna gazeta *Globe*, iż nadesłano urzędowe potwierdzenie o odparciu ataku Bourmonta. *Chronika* zawiera dekret z d. 27 z. m. o reformie klasztorów obojczy płci w całym królestwie. Okręt „Queen“ ma pokładzie którego poymany został generał Campbell przez konstytucjonistów, miał 80 pip wina, przesłanych do Anglii przez Don Miguela i sprowadzony został równie jak okręt parowy »Jerzy IV« i okręt »Nassau« do Lizbony. Przy generale Campbell znalezione papiery dowodzą iż tenże wyraźnie z poleceniami Don Miguela płynął do Anglii. Margrabia Loulé przybył wczoraj z orszakiem z Boulogne do Portsmouth, i wsiadłszy niezwłocznie na okręt parowy »Superbe« odplynął do Lizbony; na tymże okręcie udała się także lady Napier.

Na giełdzie otrzymano dziś z południa doniesienia o drugim d. 8 t. m. jeszcze zupełniejszem odparciu ataku Bourmonta, niewiemy jednak jeszcze o dalszych szczegółach tego wypadku. — Wszelkie wiadomości prywatne zgadzają się z tem, iż mieszkańcy Lizbony są doskonale przysposobieni przeciwko zbliżeniu się nieprzyjaciela. Wielu się dziwi jakim sposobem mógł Bourmont nakłonić swe woysko do ataku, przeciw tak licznej i należycie uzbrojonej ludności, zapewniono z jednej strony, że potrafili w swoje woysko wmówić, iż stojąca w Tagu flotta jednego mocarstwa jest przygotowana do wspierania jego ataku.

Dnia 6 t. m. tak daleko cofnęły się od stolicy przednie straże miguelistów, iż mieszkańcy z Lizbony bez przeszkody mogli zwiedzać plać, gdzie dniem wprzódy bitwę stoczono(?) Dnia 7 posunęli się migueliści

ku pałacowi Ajuda. Nieprzyjacielskie przednie straże nierozciągają się jednak aż do Tagu, owszem droga brzegami aż do Belem jest zupełnie wolną, lecz większa część tej włości, osadzona jest nieprzyjacielem. Ponieważ ten punkt znajduje się daleko od wałów miasta, nie postawiono tam więc wojska, któreby mogło bronić posuwania się nieprzyjacielowi. Don Miguel miał osobiście przybyć do wiejskiego pałacu w Ajuda, półmili odległego od wałów miasta.

Dwóch parowych okrętów oczekiwano tu z Oporto co chwila z nowem woyskiem, tymczasem wysadzono woysko marynarki z okrętu „Don Joao“, okręt ten stoi pod Alcantara; okręt „Don Pedro“ pod Belem, a fregata „Rainha“ przed St. Juliao. W ostatnich trzech dniach przeszło do nas 50 miguelistów.

Listy prywatne podają następujący opis wiadomej już walki stoczonyj pod Lizboną Dnia onegdajszego uderzył nieprzyjaciel natarczywie na okopy w bliskości St. Sebastian i rozciągnął swoje rekonesansy ku naszemu liniom w lewo aż do Campolide koło wodociągu. Głównym punktem ataku, była reduta na pierwszym miejscu, której posiadanie byłoby nieprzyjacielowi ułatwiło marsz na przedmieście idące do Bemfica. Dom wiejski margrabiego Loureiral leży o wystrzał karabinowy od tego miejsca, którego rozległe krzewami zarosłe ogrody, rozciągają się aż do podnóża wzgórza, na którym usypała jest ta reduta. Okoliczność położenia pochylego postawiła fuderzających miguelistów w możności zbliżenia się niewidzialnie i bez wystawienia się na ogień dział walowych, na 120 kroków ku wałom. Na to miejsce wysłał nieprzyjaciel znaczny oddział ludzi, który powinien był wprost dostać się na pagórek i zdobyć redutę, której broniła tylko garstka ludzi. Dwa razy migueliści dostawszy się już w podwójnych szeregach tylko o kilkanaście kroków od reduty, przywitani zostali rżęsim ogniem karabinowym tudzież działowym, że wszystkich części wałów, skoro się tylko pokazali z zakrętów i zarośli ogrodu. Przez cały ten czas utrzymywali migueliści zajmujący ogród i wiejskie mieszkania aż do Campolide, okropny ogień. W innych miejscach dosyć także śmiały przypuszczono atak, lecz podobnież tym nieporządnym i roztrzepanym sposobem jaki się pod Oporto bezskuteczny okazał.

Ten punkt broniony był przez jedyny batalion Irlandzki, który w tej bitwie z pomiędzy wojsk cudzoziemskich był użyty; a nieprzyjaciel doznał tu zarówno, jak i na wszystkich innych punktach dzielnego odporu. — Może być że Bourmont tę bitwę znowu rekonesansem nazwie, lecz w takim razie, albo byliby jego officerowie bardzo krótko widzący, albo nadto hojni w swoich brawurach, ubiegali się on i albowiem w zachęceniu swoich ludzi do największej odwagi. — Dziś rano znaleziono 17 koni officerskich zabitych w różnych kierunkach przed naszymi liniami; oprócz tego wiele ranionych koni, miguelistowskich officerów sprowadzono do stolicy. Jazda nieprzyjacielska pokazywała się na wzgórzach, lecz nie miała w bitwie żadnego udziału, równie jak nasza, chociaż wśród okopów znajdowała się gotową do boju; półkownik Bacon pałał niecierpliwością zmierzania się z nieprzyjacielem.

Bataliony Lizbońskie były pierwszy raz w ogniu w przekopach, jednak bardzo dobrze zachowały się. W ogólności nie okazali mieszkańcy żadnej trwogi wszyscy starali się o sposobność okazania swego przywiązania do nowego rządu. Z naszej strony liczą przeszło 400 poległych i ranionych, miguelisci utracili więcej jak dwa razy tyle, albowiem osobliwie w odwrócenie strasznie ucierpieli; ich stratę podają na 1200 do 1500. Pułk piąty strzelców otoczywszy jeden dom wieczorem, pojmał 21 jeńców. Dom Mascarenhas poległy w tej bitwie był gubernatorem w Oporto, w czasie bitwy pod Ponte-Fereira, Don Pedro nie opuścił placu boju, aż do końca bitwy. Dziś wyszła połowa ludności dla widzenia miejsca walki; gdyś tam przybyli, trudniono się pogrzebaniem poległych, i rozrzucaniem niektórych walów, przez nieprzyjaciel do swęby obrony usypanych. — Leżało tu 160 zabitych miguelistów, a gdy pomiędzy 10 ranami ledwie jedną można uważać za śmiertelną, więc łatwo można policzyć ile mógł mieć nieprzyjaciel ranionych, których jednak z sobą zabrał.

(G. P. S.)

FRANCYA

Paryż 22 Września.

Król wraz z Królową, z królewnami i 2ma najmłodszymi królewiczami powrócą do stolicy dnia 24.

Miasto Algier posiada teraz jedną chrześcijańską męską szkołę z 80 wychowancami dwie chrześcijańskie żeńskie szkoły z 34 uczennicami, 26 muzułmańskich męskich szkół z 315 a 18 żydowskich męskich szkół z 470 wychowancami, ogółem więc 47 szkół z 899 uczniami. We wszystkich tych zakładach, uczą podług systematu wzajemnego uczenia się. Teraz zajmują się założeniem wielkiej szkoły dla języka francuskiego.

Półkownik Bignon, gubernator zamku Palais-Royal odjechał zeszłej nocy do Bruxelli.

W przyszłym miesiącu zwiedzi minister handlu, miasta Havre i Rouen.

Z polityków Wielkiej Brytanii, był mianowicie lord Durham zięć hrabiego Grey, obecnym w Cherbourgu. Lord Durham jest prawą ręką hrabiego Greya, i właściwą sprężyną angielskiej polityki. Ale ponieważ obadwa gabinety już dawno przed podróżą króla w zupełnem zostawały porozumieniu, nie wiemy czy coś szczególnego w Cherbourgu, pod rozważę wzięto, prócz ogólnego wrażenia, jakie wzajemnie na siebie zrobić można było.

Król Ludwik Filip, którego niektórzy drugim Filipem Macedońskim zowią, ma trochę z właściwych przymiotów dwóch książąt z domu Oranii, z których jeden Hollandyą od Hiszpanii oderwał, a drugi po upadku Stuartów w Anglii swe panowanie uzasadnił. Buonoparte, który Francuzom imponował, jak nikt jeszcze, i umiał natchnąć ich wojskowym entuzjazmem, Burbony starszej linii, którzy godnością i powabem dwór i szlachtę w omamienie wprawiali, nie mogli dostatecznie wcisnąć się w krainę średniego stanu, a tak utracili znaczny wpływ który rozmaitym sposobem byliby wywierali, gdyby więcej byli sobie zadali pracy. Ludwik Filip zna te sztuki i postępuje roztropnie, gdyż głównie chodzi oto, aby stosować się do świata jakim jest, a potem zeń zrobić co można.

Według wiadomości z Madrytu, ostatnią pocztą otrzymanych, szerzy się nadzwyczajnie cholera w prowincjach Kordowa, Grenada, Malaga i Estremadura. — W Madrycie spalił się niedawno wspaniale zbudowany kościół St. Hdefonso i wiele domów; ogień trwał od 6 do 9 t. m.

Na radzie gabinetowej miano odłożyć zwołanie izby deputowanych, z dnia 3 listopada, na dzień 5 grudnia.

Wysłana do Algieru kommissya pod przewodnictwem jenerala Bonnet po 6 dniowym pobycie wyjechała z tamąd do Bony i Oranu, w każdym z tych miast zabawi przez ty-

dzień, poczem powróci do Algieru, gdzie się zajmie wypracowaniem planu urządzenia tej osady przez dwa miesiące. Algier liczył d. 1 stycznia b. r. 25,226 mieszkańców, to jest 5226 Europejczyków (z tych 3325 Francuzów) 12,000 Maurów, 6000 żydów, 2000 berberów i murzynów. (G. P. S.)

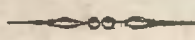
Doniesienie.

ZRZECZENIE SIĘ ODSTAPIENIA

OD LOTERYI CZTERECH POSIADŁOŚCI

DANIELA COITHA SYNA et Co W WIEDNIU.

Ciągnięcie nastąpi jeżeli nie pierwey, to niezawodnie dnia 29 Marca 1834.



Za Najwyższem pozwoleniem będą

po 1sze piękna **KAMIENICA** Nro 1142

w środku Miasta Wiednia w Ulicy (obere Bräuner-Straße),

za którą Summa odstepnego

80,000 Zł. R. w Konw. Mon., Zł. R. w Wal. Wied. 200,000;

po 2gie piękna **WIEŚ HINTERN-STÜTZENREITH**,

za którą Summa odstepnego

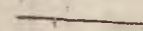
20,000 Zł. R. w Konw. Mon., lub Zł. R. w Wal. Wied. 50,000;

po 3cie dwie **WIOSKI WÜDENHOF i GERN**,

za którą Summa odstepnego

12,000 Zł. R. w Konw. Mon., lub Zł. R. w Wal. Wied. 30,000;

ofiaruje się, wygrywane.



Ta korzystna Loterya zawiera w sobie Losów głównych realności od Zł. R.

200,000, 50,000, 30,000,

razem 280,000 Zł. R. w W. W.

Trafiań od Zł. R. 7500, 5000, 4000, 3000, 2000, 1000, 500, 250, 230, 100, 50, 25, 20, i t. d.

Summę Zł. 200,000 w Wal. Wied.

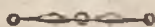
razem zatem 17,643 Trafiań

w Summie ogóley Zł. R. 480,000 w Walucie Wiedeńskiej.

Przy odchodzie 5 Losów po 5 Zł. R. w Konw. M., jeden zielony Los, który pewnie wygrać

musi, będzie, dopóki takowe znajdować się będą, bezpłatnie dodanym.

Niebieskie wygrywające bezpłatne Losy są już rozebrane.



Los jeden kosztuje 5 Złoty Reńskich w konwencyjney Monecie.

Powyższych Losów dostać można w Handlu Jana Wentzla.